

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Zwierzyńska (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Lewandowska SA Ewa Tomaszewska
Protokolant:	sekretarz sądowy Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 lutego 2016 r. sygn. akt XV C 127/14

I. prostuje niedokładność w punkcie I (pierwszym) zaskarżonego wyroku w ten sposób, że po kwocie 88283,50 zł wpisuje: „(osiemdziesiąt osiem tysięcy dwieście osiemdziesiąt trzy złote 50/100)”;

II. zmienia zaskarżony wyrok :

1. w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego na rzecz powódki dalszą kwotę 22.165,48 zł (dwadzieścia dwa tysiące sto sześćdziesiąt pięć złotych 48/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) ustala, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości u powódki następstwa wypadku, jakiemu powódka uległa w dniu 7 lutego 2012 r. w T., a w pozostałej części oddała powództwo;

2. w punkcie V (piątym) w ten sposób, że podlegającą ściąganiu od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 7.506,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych obniża do kwoty 6.755, 53 zł (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt pięć złotych 53/100);

3. w punkcie VI (szóstym) w ten sposób, że podlegającą ściągnięciu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 7.506,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych podwyższa do kwoty 8.256,90 zł (osiem tysięcy dwieście pięćdziesiąt sześć złotych 90/100);

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.620 zł (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

V. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego;

VI. odstępuje od obciążania nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym;

VII. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 1.045 zł (jeden tysiąc czterdzieści pięć złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym;

SSA Barbara Lewandowska SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Ewa Tomaszewska

Sygn. akt I ACa 367/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 88.283,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

- w punkcie drugim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 508 zł tytułem renty od lutego 2014 r. do czerwca 2014 r., a następnie od miesiąca następującego po prawomocnym zakończeniu postępowania płatnej do dnia 10 każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w zapłacie,

- w punkcie trzecim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9.558,81 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., a od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

- w punkcie czwartym oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

- w punkcie piątym nakazał ściągnąć z zasądzonego na rzecz powódki roszczenia od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 7.506,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

- w punkcie szóstym nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 7.506,22 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

- w punkcie siódmym zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 7 lutego 2012 r. powódka przechodząc przez przejście dla pieszych w T. na ul. (...), została potrącona przez pojazd marki S. (...) o nr rej. (...) kierowany przez R. L.. Z miejsca zdarzenia powódka została przetransportowana do szpitala w T.. Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że w wyniku uderzenia doznała ona urazu stawu kolanowego poprzez złamanie przekrętarsowe nasady bliższej (kłykcia bocznego) kości piszczelowej i ogólnych potłuczeń skutkujących krwiakami. Powódka została zakwalifikowana do leczenia operacyjnego. Założono jej unieruchomienie w postaci longety. W tym samym dniu powódka została przewieziona do (...) Centrum (...) w G.. Leczenie operacyjne nie zostało jednak przeprowadzone ze względu na stan zdrowia powódki. Powódka dalej leczona była zachowawczo – w szpitalu zmieniono jej unieruchomienie, zamieniając longetę na gips udowy. Powódka opuściła

szpital z zaleceniem leżenia. 8 lutego 2012 r. na skutek coraz silniejszego odczuwania dolegliwości bólowych powódka zgłosiła się do (...) w T.. Przepisano jej wówczas silne leki przeciwbólowe, w tym T. i K..

W sprawie ustalono też, że powódce po wypadku pomagały siostry T. P. i G. O.. T. P. po wypadku zamieszkała u powódki i prowadziła z nią wspólne gospodarstwo domowe do dnia 8 maja 2012 r. Od momentu zdarzenia powódka znajdowała się przez cały czas w pozycji leżącej. Była poobijana. Odczuwała silne dolegliwości bólowe. Przez trzy miesiące po wypadku przyjmowała K.. Do dnia 8 maja 2012 r. w ogóle nie mogła samodzielnie się poruszać. Wszystkie czynności życia codziennego wykonywały siostry powódki. Opiekowały się powódką, jej mężem oraz dbały o dom.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w okresie od 8 maja 2012 r. do 13 czerwca 2012 r. powódka przebywała na Oddziale (...) (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej Szpitala (...) w (...) Spółka Akcyjna w T.. Powódka została przyjęta na cykl leczenia usprawniającego z powodu złamania kości piszczelowej prawej. W trakcie pobytu powódka była okresowo splątana z ograniczeniem kontaktu. Przebieg rehabilitacji był niepowikłany. Pod wpływem usprawniania uzyskano poprawę sprawności ruchowej, chód dość wydolny, samodzielny, na dłuższych dystansach z kulą łokciową, w tym chód po schodach. Gdy powódka przebywała w tym szpitalu każdego dnia odwiedzała ją siostra T. P.. Odwiedzała ją również druga siostra.

Po powrocie z rehabilitacji powódka poruszała się za pomocą dwóch kul ortopedycznych. Uczyla się chodzić po schodach. Rehabilitacja przyniosła pozytywne rezultaty, bo powódka mogła się już poruszać. Przez około rok mieszkała u powódki z przerwami jej siostra T. P.. Powódce pomagała również druga siostra G. O., która przychodziła do jej mieszkania w godzinach wieczornych, z reguły po pracy. Czasem G. O. przychodziła dwa razy dziennie. Siostry wykonywały w domu wszystkie czynności, pomagały przy utrzymaniu higieny, jeździły z powódką do lekarza. Jeżeli powódka ma potrzebę załatwienia spraw urzędowych, do określonej instytucji wiezie ją siostra. Od momentu, gdy siostra powódki T. P. wyprowadziła się z mieszkania powódki, przychodzi do niej każdego dnia na dwie godziny. Sprząta, gotuje, jeździ z powódką do lekarza. Powódka ma bardzo duże problemy z wejściem po schodach. Powódka nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować. Ma trudności z wejściem i wyjściem z samochodu. Trzeba jej w tych czynnościach pomagać. Powódka od czerwca 2013 r. przekazuje siostrze T. P. za opiekę kwotę 400 zł miesięcznie. Powódka w każdym miesiącu ponosi też koszty związane z koniecznością zakupu leków oraz dojazdu do lekarza na konsultacje.

Po wypadku powódka zaczęła się leczyć psychiatrycznie. Na wizycie była trzy razy. Aktualnie zażywa leki uspokajające i nasenne. Po wypadku powódka stała się rozkojarzona, ma problemy z koncentracją uwagi, drżą jej ręce. Stała się bardzo nerwowa, stale opowiada o wypadku. Powódka przeżyła ostrą reakcję na stres, której przyczyną był wypadek, w jakim doznała uszkodzenia ciała. Wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne pod postacią reakcji depresyjnej przedłużonej. Aktualnie u powódki występują zaburzenia depresyjno-lękowe jako przedłużone zaburzenia adaptacyjne. Powódka wskutek wypadku doznała trwałego 5 % uszczerbku na zdrowiu psychicznym. W przypadku powódki wskazane jest leczenie psychiatryczne w trybie ambulatoryjnym.

Przed wypadkiem powódka nie była zdrowa, ani w pełni sprawna. Przeżyła chorobę nowotworową, miała wylew krwi do mózgu, chorowała na nadciśnienie i cukrzycę. Wypadek zatem nie spowodował u niej drastycznej zmiany w sensie nagłej niepełnosprawności. W związku z wypadkiem zwiększyły się jednak jej ograniczenia ruchowe i psychiczne (wynikające z lęku).

Powódka nie może wykonywać podstawowych prac domowych. Od dnia wypadku ma problemy ze snem. Śni się jej sny związane z wypadkiem, budzi się przepełniona lękiem i nie może dalej spać. Te leki uniemożliwiają jej swobodne poruszanie się po ulicy. Obecnie wychodzi około 3 razy w miesiącu samodzielnie, ale przechodząc przez przejście odczuwa silny lęk i prosi o pomoc przechodniów. Powódka w wyniku wypadku doznała obrażeń ciała poprzez złamanie nasady bliższej (kłykcia bocznego) kości piszczelowej prawej, ogólnych stłuczeń z krwiakami. Obecnie zgłaszane dolegliwości i stwierdzone zmiany mają ścisły związek przyczynowy z przeżytym urazem. Z dużą trudnością powódka wstaje z krzesła z pomocą osoby drugiej. Chodzi i stoi jedynie za pomocą kuli łokciowych. W prawym stawie kolanowym zgina gołeń do kąta 90 st., a prostowanie w tym kolanie również nie występuje w pełnym zakresie. Nadto,

ze względu na znaczny obrzęk, ruchy stopy lewej w znacznym stopniu również są ograniczone – powódka może zginać kolano do 90%. Stwierdzone zmiany u powódki należy uznać za utrwalone. Po tak długim i skrupulatnym okresie rehabilitacji nie należy spodziewać się już korzystnych zmian w stanie ogólnym i ruchowym powódki. Postępujące zmiany biologiczne w postaci zwyrodnienia stawów jeszcze w znacznym stopniu mogą nasilić obecnie stwierdzone zmiany.

Stan ogólny powódki wymagał pełnej bezwzględnej opieki osób drugich przez minimum 3 miesiące po wypadku, a następnie do pewnych okoliczności i nadal powódka wymaga opieki osób drugich. Takiej pomocy powódka wymaga przy wchodzeniu po schodach, ubraniu się, czy też kąpiel. W oparciu o tabelę norm oceny procentowej trwałego uszczerbku na zdrowiu (...) S.A. z dnia 11 lipca 2007 r. uznano, że powódka na skutek wypadku doznała 25 % utrwalonego uszczerbku na zdrowiu. Prognozy zdrowotne na przyszłość związane z wypadkiem są znacząco ograniczone i nie dają dobrych rokowań co do pełnego powrotu do zdrowia.

Doznany uraz i następstwa z nim związane powodują, że powódka poniosła trwałą 25% uszczerbek na zdrowiu. Kolano jest niestabilne. Występuje u powódki zwyrodnienie pourazowe, co powoduje ograniczenie ruchu. Rokowanie dla stawu kolanowego jest złe. Przewiduje się dalsze stopniowe pogarszanie sprawności ruchowej. Wydatki poniesione przez powódkę były jak najbardziej uzasadnione i wynikały z zaleceń lekarskich. Wymagała opieki i pomocy innych osób w okresie 3 miesięcy, tj. do czasu uzyskania zrostu i wstępnej rehabilitacji. W znaczeniu czasowym wymagała tej opieki i pomocy do 6 tygodni, 6-8 godzin dziennie, następnie do 3 miesięcy przez 2-3 godziny dziennie i obecnie w niektórych aspektach życia codziennego wymaga pomocy w zakresie robienia zakupów, czy przemieszczania się. Wypadek i jego następstwa w znaczący sposób przyczyniły się do pogorszenia ogólnej sprawności powódki.

Stan powódki z punktu widzenia ogólnomedycznego jest jednak dość dobry. W badaniu neurologicznym występują cechy zespołu (...) pod postacią zaburzeń chodu drobnymi krokami oraz drżeń obu kończyn górnych ze wzmożonym napięciem mięśniowym. Wpływ na zaburzenia chodu mają również bóle zlokalizowane w prawym kolanie oraz współistniejący zespół lękowy. Z tego powodu wymaga pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Nie stwierdza się natomiast całkowitej niezdolności do samodzielnej egzystencji. Wypadek nie miał wpływu na stan neurologiczny powódki. Cechy zespołu (...) miała już przed wypadkiem (pod postacią drżenia rąk). Uraz nie spowodował uszkodzenia ośrodkowego, ani obwodowego układu nerwowego. Zaburzenia lękowe i bóle prawego kolana wpływają u powódki na nasilenie drżenia rąk i zaburzeń chodu, nie są jednak czynnikami, które mogą przyczynić się do dalszego rozwoju choroby P.. Wypadek nie miał również wpływu na stan onkologiczny powódki.

Ustaień faktycznych w sprawie Sąd Okręgowy dokonał szczególności wnioskując w oparciu o dokumenty prywatne, dokumenty urzędowe, zeznania świadków T. P. i G. O., opinie sporządzone przez biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, chirurgii, neurologii, onkologii, chirurgii urazowej i ortopedycznej oraz w oparciu o zeznania powódki M. B. przesłuchanej w charakterze strony postępowania. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności dowodów w postaci dokumentów prywatnych i urzędowych, przy czym ich prawdziwość, jak również autentyczność nie była kwestionowana przez strony postępowania. Sąd w pełni przyznał też walor wiarygodności zeznaniom złożonym przez świadków oraz zeznaniom złożonym przez powódkę. Nadto, Sąd dopuścił dowód z dokumentów zawartych w aktach szkody, które uznał za prawdziwe.

Za podstawę ustaień faktycznych w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyjął opinie sporządzone przez biegłych sądowych, którym przyznał walor wiarygodności w całości uznając, że zostały sporządzone w sposób rzetelny, z wykorzystaniem specjalistycznej wiedzy, które ponadto w swojej treści zawierały wyczerpujące i wnikliwe wnioski.

Przedmiotem sporu był zakres szkód doznanych przez powódkę, zakres krzywdy, wysokość poniesionych przez nią kosztów w związku z leczeniem, jak również ustalenie, w jakim zakresie wypadek przyczynił się do pogorszenia jej sytuacji życiowej.

Odpowiedzialność pozwanego co do zasady była niesporna.

Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiednią rekompensatą dla powódki będzie ustalenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 70.000 zł, a kwota zadośćuczynienia dochodzona przez powódkę była zawyżona i jej przyznanie mogłoby prowadzić do jej nieuzasadnionego wzbogacenia powódki.

Sąd Okręgowy miał na uwadze uciążliwość procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób, trwałych następstw doznanych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w życiu powódki, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych oraz trudności w poruszaniu się. Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że powódka w dacie wypadku była już osobą starszą i cierpiącą na wiele schorzeń, to jednak wypadek, któremu uległa w dniu 7 lutego 2012 r. doprowadził do powstania samoistnej, dodatkowej krzywdy, a tym samym do pogorszenia jej stanu zdrowia. Pomimo wcześniejszych problemów zdrowotnych powódka przed wypadkiem funkcjonowała samodzielnie, sama wykonywała wszelkie czynności życia codziennego, zajmowała się domem, załatwiała wszelkie sprawy urzędowe, opiekowała się schorowanym mężem. Aktualnie na skutek wypadku została tej samodzielności pozbawiona i do wykonywania nawet najbardziej prozaicznych czynności potrzebuje pomocy rodziny.

Powódce należało się odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów związanych z dojazdami do szpitala i placówek medycznych, jak również kosztów związanych z leczeniem oraz kosztów opieki w łącznej kwocie 18.283,50 zł. Jak bowiem ustalono w toku postępowania, powódka była rehabilitowana w szpitalu przez 35 dni. Siostra powódki T. P. jeździła do niej każdego dnia podczas jej pobytu w szpitalu, aby być przy powódce i móc udzielić jej pomocy. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał za zasadne zwrócić powódce kwotę, która odpowiadała wysokości kosztów, jakie w związku z dojazdami siostry poniosła. Była to kwota 171,50 zł, stanowiąca koszt zakupu biletów (35 dni x 7 zł) oraz kwota 1.512 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów taksówką do lekarzy w okresie od czerwca 2012 r. do lutego 2014 r. Sąd Okręgowy dał również wiarę powódce, że przez okres 21 miesięcy trzy razy w miesiącu jeździła na konsultacje lekarskie, a jej środkiem transportu była taksówka. Dodatkowo zaznaczył też, że po opuszczeniu przez powódkę szpitala w czerwcu 2012 r. zamieszkała z nią siostra, powódka w stosunku miesięcznym przekazywała siostrze kwotę 400 zł. Od czerwca 2012 r. do daty wytoczenia powództwa trwało to przez 19 miesięcy, zatem należało jej zwrócić łącznie 7.600 zł.

Ponadto, przez okres pierwszych trzech miesięcy, zachodziła potrzeba sprawowania nad powódką całodobowej opieki. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 września 2011r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2012 r. (Dz.U.2011, nr 192, poz. 1141) od dnia 1 stycznia 2012 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wynosiło 1.500 zł. Sąd Okręgowy uznał zatem, że właśnie taką kwotę wynagrodzenia należało przyznać z tytułu opieki nad powódką. Z uwagi na to, że wskazana była opieka całodobowa Sąd Okręgowy doszedł jednocześnie do wniosku, że zachodziła konieczność sprawowania tej opieki przez dwie osoby i za jeden miesiąc ustalił koszty z tego tytułu na poziomie 3.000 zł, co w sumie dało kwotę 9.000 zł. Wyżej wskazane kwoty składały się na przyznane odszkodowanie, które łącznie wyniosło 18.823,50 zł.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił.

Powódka łącznie z tytułu sprawowanej nad nią opieki domagała się kwoty 60.060 zł. Wysokość tego świadczenia ustaliła na podstawie cennika trójmiejskiego Centrum Usług (...), z którego wynika, że całodobowa opieka nad pacjentem w domu to koszt 660 zł. Sąd nie uwzględnił jednak żądania powódki, ponieważ nad powódką opiekę sprawowały jej siostry, nie zaś wyspecjalizowana w sprawowaniu opieki osoba. Sąd oddalił również powództwo w zakresie dochodzonych przez powódkę kosztów leczenia w wysokości 1.200 zł z uwagi na nieprzedłożenie przez powódkę stosownego materiału dowodowego.

Tytułem renty Sąd Okręgowy przyznał zaś powódce kwotę 508 zł, płatnej do 10-tego dnia każdego miesiąca, jako że w dalszym ciągu uzasadnione jest ponoszenie przez powódkę kosztów związanych z zakupem leków przeciwbólowych (48 zł), kosztów dojazdu do lekarza (60 zł) oraz kosztu opieki nad powódką przez osoby trzecie (400 zł). W pozostałym zakresie żądanie w przedmiocie renty Sąd Okręgowy uznał za niewykazane i nieudowodnione.

Sąd Okręgowy uznał jednocześnie za zasadne przyznać powódce kwotę 9.558,81 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za okres od dnia 12 kwietnia 2013 r. do dnia 10 lutego 2014 r., tj. dnia poprzedzającego dzień wytoczenia powództwa. Powódka wezwała pozwaną do zapłaty pismem z dnia 12 marca 2013 r.

Pozwana zgodnie z art. 817 § 1 k.c. powinna była spełnić na jej rzecz świadczenie w terminie 30 dni. Pozwana nie uczyniła tego, zatem roszczenie w zakresie kwoty 88.283,50 zł, na którą składała się kwota zadośćuczynienia i odszkodowania stało się wymagalne z dniem 12 kwietnia 2013 r. Co zaś dotyczyło odsetek ustawowych, Sąd Okręgowy uznał, że uzasadnionym na gruncie niniejszej sprawy było przyznanie powódce odsetek ustawowych jedynie od kwoty zadośćuczynienia, zasądzając je od dnia 11 lutego 2014 r. zgodnie z żądaniem pozwu do dnia 31 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy mając przy tym na uwadze, że przepis art. 481 k.c. został znowelizowany ustawą z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U.2015.1830) o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r. dalsze odsetki zasądził właśnie od dnia 1 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy uznał, że nie zachodziły podstawy do ustalenia na mocy art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, albowiem z poczynionych ustaleń faktycznych nie wynika jednoznacznie, aby stan stawu kolanowego powódki mógł ulec pogorszeniu, podobnie jak jej sprawność ruchowa. Sąd Okręgowy stanął przy tym na stanowisku, że powódka w każdym czasie może wystąpić z nowymi roszczeniami, jeżeli jej stan zdrowia ulegnie pogorszeniu i jeżeli będzie to pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 7 lutego 2012 r.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Na koszty postępowania składała się opłata sądowa od pozwu w wysokości 11.354 zł, która została obliczona na podstawie 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025) oraz wydatki związane z wynagrodzeniem biegłych sądowych, które wyniosły 3.658,43 zł. Łącznie koszty wyniosły 15.012,43 zł. Z uwagi na okoliczność, że strony postępowania proces wygrały, jak i przegrały w bardzo zbliżonym zakresie, Sąd Okręgowy uznał, że należało kosztami obciążyć każdą ze stron po połowie. Ze względu zaś na to, że koszty te zostały tymczasowo wypłacone ze Skarbu Państwa, to od każdej ze stron nakazał ściągnąć po 7.506,22 zł. Wprawdzie powódka została zwolniona z opłaty sądowej, to zdaniem Sądu Okręgowego z uwagi na wysokość świadczeń, jakie powódce zostały w wyroku zasądzone, jej sytuacja materialna aktualnie umożliwia pokrycie tych kosztów, dlatego też brak było podstaw, aby odstępować od jej obciążania tymi kosztami. W konsekwencji powyższego, koszty zastępstwa procesowego zniesiono wzajemnie między stronami.

Powyższy wyrok zaskarżyła w zakresie punktów: czwartego, piątego i siódmego apelacją powódka w oparciu o następujące zarzuty:

I. naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 100 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powódki kosztami postępowania pomimo, że ostateczna wartość zasądanego świadczenia zależała od oceny Sądu, zaś pozwany wbrew ciążącego na nim obowiązku nie wypłacił powódce żadnych świadczeń,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

a) art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd, że szkoda z tytułu sprawowania opieki nad powódkę przez siostrę wynosi tylko 400 zł miesięcznie, podczas gdy szkoda winna zostać określona w sposób obiektywny (w oparciu o ceny rynkowe opieki), bez względu na takt czy sumę przekazywanych przez powódkę pieniędzy,

b) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zasądzona na rzecz powódki kwota rekompensuje jej krzywdę, podczas nie uwzględnia wszystkich elementów składających się na krzywdę powódki,

c) art. 189 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, pomimo, iż z niekwestionowanych dowodów wynika, że stan powódki będzie się w przyszłości pogarszał, a zatem ma ona interes prawny w dochodzeniu tego roszczenia,

III. sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przejawiająca się w:

a) uznaniu, że zasądzenie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia dochodzonej pozwem doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki, podczas gdy dopiero ta kwota stanowi adekwatne i odpowiednie zadośćuczynienie,

b) uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że powódka nie ma prawa do rekompensaty obliczonej w oparciu o rynkowe ceny usług pielęgniarских, pomimo, iż wymagała ona ciągłej opieki, wykonywanej przez osoby z odpowiednimi kwalifikacjami, a z ostrożności procesowej, na wypadek nie podzielenia przez Sąd powyższych zarzutów powódka również poprzez:

c) uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że do sprawowania całodobowej (24 h) opieki wystarczą dwie osoby zatrudnione w zwykłym wymiarze czasowym - po 8 h dziennie (łącznie 16 h na dobę), podczas gdy do sprawowania takiej opieki niezbędne są 3 osoby ($3 \times 8 = 24$),

d) pominięcie przez Sąd pierwszej instancji przy określaniu wysokości odszkodowania świadczeń z tytułu pracy w godzinach nocnych oraz pracy w niedziele i święta (pomimo oparciu wyliczeń odszkodowania o minimalne wynagrodzenie za pracę).

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dalszej kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, dalszej kwoty 41.776,50 zł tytułem odszkodowania, dalszej kwoty 6.688,78 zł tytułem skapitalizowanych odsetek oraz dalszej kwoty 95 zł tytułem comiesięcznej renty, a ponadto ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość oraz zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, ewentualnie - poprzez odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu. Wniosła też o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części, to jest w zakresie roszczenia o zapłatę dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia oraz żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość na zasadzie wynikającej z art. 189 k.p.c. Determinowało to konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, zawartego w punktach piątym i szóstym zaskarżonego wyroku.

Na początek Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji były kompletne i wystarczające do rozpoznania istoty niniejszej sprawy. Stanowiło to podstawę do posłużenia się w ramach postępowania odwoławczego przedmiotowym dorobkiem Sądu Okręgowego i uznania jego ustaleń za własnych. Należało je jedynie uzupełnić o okoliczność zgonu małżonka powódki, co nastąpiło w trakcie tego procesu, i co zaakcentowała w apelacji powódka. Stosownie do dyspozycji art. 382 k.p.c. wszystkie wskazane powyżej okoliczności stanowiły więc podstawę orzekania w tej sprawie.

W kontekście powyższego podkreślenia wymaga jednocześnie, że wprawdzie powódka podniosła zarzut sprzeczności ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, to jednak istota tego zarzutu sprowadzała się bowiem do wykazania, że Sąd Okręgowy wyprowadził logicznie błędne wnioski z prawidłowo

ustalonych przez siebie okoliczności, czemu nie sposób zaprzeczyć w części odnoszącej się do kwestii rzekomego bezpodstawnego wzbogacenia.

Słusznie zarzuciła skarżąca, że dochodzona przez nią kwota 90.000 zł, objęta pozwem, stanowi adekwatne i odpowiednie zadośćuczynienie, gdyż skutki urazów doznanych w wypadku odebrały jej praktycznie całą samodzielność i swobodę poruszania się, co stało się jeszcze bardziej uciążliwe po śmierci jej męża. Sąd Okręgowy niezasadnie pominął, że na rozmiar krzywdy podlegającej kompensacie na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. wpływa nie tylko rozmiar uszkodzenia ciała, przejawiającego się w cierpieniach psychicznych, przeżywanych przez poszkodowanego w związku z cierpieniami fizycznymi, ale też dramatyzm doznań osoby poszkodowanej oraz poczucie przez nią osamotnienia.

Trudno nie zgodzić się z argumentacją apelującej, że stwierdzone u niej urazy natury ortopedycznej w zasadzie uniemożliwiają jej samodzielne i swobodne poruszanie się, co determinuje konieczność korzystania przez nią z pomocy osób trzecich w zwykłych codziennych czynnościach wymagających opuszczenia mieszkania, jak zrobienie zakupów, stawienie się w urzędach, odebranie przesyłki pocztowej, złożenie wizyty u lekarza, etc.

Jest to jednak nie tylko uciążliwość natury fizycznej, na którą zwrócił uwagę Sąd a quo - uciążliwości te wywołują u powódki naturalne poczucie bezsilności i ogromnego osamotnienia, co w szerszej perspektywie można uznawać za swego rodzaju wykluczenie społeczne, na które powódka nie mogła być przygotowana nawet z racji wieku, albowiem do wypadku wychodziła z domu, sama robiła zakupy i dbała o dom, sama też załatwiała sprawy urzędowe. Pominięcie przez Sąd pierwszej instancji specyficznej sytuacji powódki nie zasługiwało w związku z tym na aprobatę w tym także konstatacja Sądu a quo, że powyżej zasądzonej kwoty 70.000 zł zadośćuczynienie stanowiłoby już niezasadne wzbogacenie poszkodowanej.

Konkludując, Sąd Apelacyjny zważył, że zasadne było uwzględnienie roszczenia objętego pozwem o zapłatę zadośćuczynienia w całości, dlatego zmienił punkt czwarty zaskarżonego wyroku w ten sposób, iż zasądził od pozwanej na rzecz powódki dalszą kwotę 22.165,48 zł z tego tytułu, z czego kwota 2.165,48 zł stanowi skapitalizowane odsetki za opóźnienie, których również domagała się powódka we wnioskach apelacji.

Zauważyć należy bowiem, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. rażąco niskie, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Powyższe niewątpliwie przemawiało jednocześnie za uznaniem, że wydając rozstrzygnięcie w tym zakresie w rozpoznawanej sprawie Sąd orzekający naruszył przepis art. 445 § 1 k.c. (w związku z art. 444 k.c.), jako że zasądzona przez niego kwota tytułem zadośćuczynienia nie spełniała w tych okolicznościach podstawowego celu omawianej instytucji prawnej, to jest funkcji kompensacyjnej.

Słusznym zarzutem okazał się również zarzut niezastosowania w sprawie przepisu art. 189 k.p.c. (mającego charakter przepisu materialnoprawnego) i oddalenia w związku z tym powództwa w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powódka ma interes prawny w ustaleniu, iż pozwana będzie ponosiła odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości u powódki następstwa wypadku z dnia 7 lutego 2012 r.

Z uzasadnienia sporządzonego do zakwestionowanego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego wynikało, że na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych prawdopodobne jest, iż stan stawu kolanowego powódki może ulec pogorszeniu, zaś jej sprawność ruchowa może ulec dalszemu ograniczeniu. Stwierdzone u powódki zmiany uznano bowiem za utrwalone, bez rokowań na poprawę i z tym wskazaniem, iż przewiduje się dalsze stopniowe pogarszanie jej sprawności ruchowej. Prawdopodobieństwo takiego biegu zdarzeń, określone przez biegłych sądowych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedycznej, stanowiło tymczasem wystarczającą przesłankę do ustalenia odpowiedzialności pozwanej względem powódki na tej podstawie na przyszłość zwłaszcza, iż szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała.

Innymi słowy, dyspozycja art. 189 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie jednoczesnemu wytoczeniu powództw o świadczenie i o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługują już poszkodowanemu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z dnia 17 kwietnia 1970 r., sygn. akt III PZP 34/69, publ. Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rok 1970, Nr 12, poz. 217), jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. W sprawie nie był przecież kwestionowany fakt odpowiedzialności pozwanej (co do zasady) za szkody powstałe i ujawnione do tej pory na osobie powódki. Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że dla zasadności dochodzenia roszczenia o ustalenie na mocy art. 189 k.p.c. odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody mogące powstać w przyszłości wystarczająca jest sama prognoza o możliwości pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego w przyszłości, wpływającej na wielkość poniesionej przez nią dotychczas szkody.

Pozostałe zarzuty dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przyjął, że w wyniku doznanego urazu powódka przez pierwsze trzy miesiące wymagała całodobowej opieki, zaś przez kolejne 19 miesięcy w codziennych czynnościach pomagała jej siostra, której w związku z tym przekazywała co miesiąc kwotę po 400 zł.

Sąd Apelacyjny podziela zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że w wyniku wypadku powódka poniosła szkodę w postaci konieczności opłacenia opieki, choć tylko w pierwszych trzech miesiącach miała ona charakter całodobowej. Przychyła się też do kwestionowanego w apelacji poglądu, że szkoda powódki z tego tytułu wyniosła w sumie 16.600 zł. Na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny nie ma bowiem wątpliwości co do tego, że powódka zarówno zaraz po wypadku, jak i w kolejnych miesiącach nie wymagała specjalistycznej, kwalifikowanej opieki pielęgniarstwa.

Niesprawność powódki w analizowanym okresie wynikała jedynie z faktu niemożności swobodnego poruszania się po nierównych powierzchniach (w szczególności schodach, co miało w tej sprawie ogromne znaczenie biorąc pod uwagę to, że powódka zajmuje mieszkanie ulokowane na drugim piętrze). Nie była to jednak niesprawność związana z faktem podłączenia pacjenta do aparatury medycznej, trwałym unieruchomieniem kończyn, czy przebywaniem w stanie śpiączki farmakologicznej. Z tego względu uznać należało, że powódce nie przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu sprawowanej opieki w żądanej kwocie 60.060 zł, siostry powódki nie są kwalifikowanymi pielęgniarkami (opiekunami medycznymi), a mimo to były w stanie prawidłowo zająć się nią i jej sprawami, nawet w okresie, gdy wymagała ona opieki całodobowej. Sama skarżąca wielokrotnie wskazywała, że pomoc, jaką świadczyli na jej rzecz najbliżsi, polegała na wykonywaniu zwykłych czynności życia codziennego.

W błędzie pozostawała jednocześnie apelująca twierdząc, że do sprawowania opieki całodobowej niezbędne były jej trzy osoby i że na gruncie tego Sąd a quo pominął w przedstawionych szacunkach fakt pracy tych osób w godzinach nocnych oraz w niedziele i święta. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że zapewnienie opieki nie jest równoznaczne z nawiązaniem stosunku pracy, do którego stosuje się odpowiednie przepisy kodeksu pracy. Istotniejsze pozostaje jednak wyjaśnienie w tym miejscu, że opieka, o jakiej mowa w rozpoznawanej sprawie, nie ma przymiotu „medycznej” stanowiącej przedłużenie podstawowej opieki zdrowotnej lekarskiej i pielęgniarstwa. Rodzaj świadczonej powódce pomocy oraz jej zakres jednoznacznie przemawiały równocześnie za przyjęciem, że wystarczające było zapewnienie jej opieki w wymiarze szesnastu godzin na dobę w standardowym ujęciu wymiaru czasu pracy, zwłaszcza biorąc pod uwagę godziny funkcjonowania sklepów, urzędów i innych instytucji oraz biologiczne potrzeby człowieka. Konieczne stało się w związku z tym zaakcentowanie w tym miejscu, że w części uzasadnienia apelacji odnoszącej się do renty powódka oświadczyła, iż nie kwestionuje przyjętego przez Sąd pierwszej instancji dziennego wymiaru opieki. Stwierdzenie to pozostaje tymczasem w sprzeczności z rozpoznawanym tu zarzutem.

Tym niemniej, mając na względzie powyżej przedstawione rozważania oraz fakt, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami materialnoprawnymi, Sąd Apelacyjny

zważył, że w sprawie nie doszło do naruszenia przepisu art. 444 § 1 k.c. Przyznane powódce odszkodowanie odpowiada rozmiarowi poniesionej przez nią szkody z tytułu sprawowania opieki. Apelująca nie wykazała przy tym, aby siostra, która pomaga jej w czynnościach życia codziennego, czyniła to kosztem ograniczania własnych możliwości zawodowych i zarobkowych. Nie wyjaśniła też, jak należałoby wycenić takie usługi świadczone przez osobę trzecią, ale nie profesjonalistę. Wszystko to przemawiało zatem za uznaniem, że łączna kwota 16.600 zł jest adekwatna do potrzeb opieki, jakie pojawiły się u niej w następstwie wypadku.

Na gruncie powyższego konieczne stało się też odniesienie do zasądzonej na rzecz powódki renty, która stanowi formę odszkodowania. I chociaż naruszenie przepisu art. 444 § 2 k.c. nie wynikało stricto z treści zredagowanych zarzutów, to do tej instytucji prawnej skarżąca także odniosła się uzasadniając stanowisko w ramach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia powódka podniosła, że kwota należnej jej renty winna zostać odniesiona do aktualnego minimalnego wynagrodzenia za pracę, które od 2016 r. wynosi 1.850 zł. Uwadze skarżącej umknęło jednak, że renta zasądzona na podstawie art. 444 § 2 k.c. jest świadczeniem z istoty swej niepieniężnym, tzn. źródło, z którego wynika obowiązek tego świadczenia ma charakter niepieniężny. W tej sytuacji do renty zasądzonej na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie ma zastosowania klauzula waloryzacyjna, jako że odnosi się ona tylko do zobowiązań pieniężnych sensu stricto (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 października 1994 r., sygn. akt I ACr 459/94, publ. W.. 1995, Nr 10, s. 49). Waloryzacji takiej renty dokonuje się zatem na podstawie art. 907 § 2 k.c., gdyż jej celem jest wyrównanie doznanych szkód o charakterze trwałym, przejawiających się w zwiększeniu stałych potrzeb (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 1052/14, publ. Legalis).

W konsekwencji, błędne jest stanowisko apelującej o konieczności zaktualizowania przyznanej jej renty w kontekście zmiany wartości minimalnego wynagrodzenia za pracę zwłaszcza, że czynność taka musiałaby odnosić się do każdej zmiany w sferze minimalnego wynagrodzenia za pracę. Powódka nie była więc w tym obszarze konsekwentna, albowiem jej zarzut nie obejmował i nie odnosił się do zmian, jakie nastąpiły w analizowanym zakresie w latach 2014-2015.

W następstwie częściowej zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji zmienić należało też sposób rozliczenia kosztów sądowych przedstawiony w zaskarżonym rozstrzygnięciu.

W błędzie jednak pozostawała apelująca twierdząc, iż w tej materii doszło do naruszenia przepisów art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. Po pierwsze, subiektywne przekonanie powódki o słuszności swojego żądania, usprawiedliwione okolicznościami tej sprawy, przede wszystkim dotyczy jego zasady, a nie wymiaru, który zawsze ostatecznie zależy od rozstrzygnięcia sądu. Po drugie, samo subiektywne przekonanie powódki nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. Szczególną okolicznością uzasadniającą zastosowanie art. 102 k.p.c. jest bowiem sytuacja, gdy strona znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. akt I CZ 171/10, publ. Lex nr 738386, z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt V CZ 124/12, publ. Lex nr 1341727 oraz z dnia 19 września 2013 r., sygn. akt I CZ 183/12, publ. Lex nr 1388472). Powódka tymczasem nie wykazała w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, aby jej sytuacja finansowa uniemożliwiała poniesienie przez nią tych kosztów zwłaszcza, iż nie stanowi o tym fakt zwolnienia jej od kosztów sądowych w całości w tej sprawie. Przyjmując zatem, że powódka ostatecznie wygrała sprawę w 55%, należało ją obciążyć kosztami sądowymi w wysokości 6.755,53 zł (55% z kwoty 15.012,43 zł), a pozwaną – a simile – kwotą 8.256,90 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie drugim wyroku, zaś na mocy art. 385 k.p.c. jak w punkcie trzecim wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł w punktach czwartym, piątym, szóstym i siódmym wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c., art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także na mocy art. 13 i art. 18 oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach

cywilnych (Dz.U.2016.623.), a także zgodnie z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).

Sąd Apelacyjny przyjął, że skarżąca wygrała sprawę w drugiej instancji w 30% (odpowiednio przegrywając ją w 70%), a pozwana w tym zakresie wygrała ją w 70%. Tym samym Sąd Apelacyjny, rozdzielając stosunkowo pomiędzy strony postępowania koszty zastępstwa procesowego w ramach postępowania apelacyjnego w punkcie czwartym wyroku zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.620 zł (tj. 75% z kwoty 7.200 zł x 30%), natomiast w punkcie piątym wyroku odstąpił od obciążenia powódki tożsamymi kosztami poniesionymi przez pozwaną z racji tego, iż na tym etapie zachodziły już podstawy do zastosowania wobec niej dyspozycji art. 102 k.p.c. Należy zauważyć, że apelacja powódki w zakresie odszkodowania, renty i kosztów sądowych w ramach postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie została oddalona jako oczywiście bezzasadna. Szkoda powódki jest bowiem bezsporna, jednakże jej wymiar zależał już od czynników, które strona mogła odczytywać na swoją korzyść tym bardziej, iż w wielu miejscach Sąd Okręgowy szczegółowo nie uzasadnił przyjętego stanowiska.

Abstrahując jednak od tego, Sąd Apelacyjny uznał, że subiektywność przekonania o słuszności dochodzonego żądania może zachodzić zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w ramach postępowania odwoławczego (por też m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1979 r., sygn. akt III PR 78/79, publ. Lex nr 5124 z glosą T. Kwiecińskiego opublikowaną w OSP 1980/11/196 nr 3503; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2011 r., sygn. akt III CZ 62/11, publ. Lex nr 1296690).

Sąd Apelacyjny podkreśla jednocześnie, że ustalenie, czy w sprawie zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony", zależy od swobodnej oceny sądu (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2006 r., sygn. akt III CK 221/05, niepubl.; z dnia 3 lutego 2010 r., sygn. akt II PK 192/09, niepubl. i z dnia 27 maja 2010 r., sygn. akt II PK 359/09, niepubl. oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 2007 r., sygn. akt I CZ 110/07, niepubl.; z dnia 27 stycznia 2010 r., sygn. akt II CZ 88/09, niepubl. i z dnia 11 lutego 2010 r., sygn. akt I CZ 112/09, niepubl.). Ocena w tym zakresie ma zatem charakter dyskrecjonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności, a te w rozpoznawanej sprawie przemawiały za nieobciążaniem apelującej kosztami postępowania odwoławczego, tj. zarówno kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwaną w celu obrony jej praw, jak też kosztami sądowymi. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w punkcie szóstym wyroku odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi (tj. odpowiednią częścią nieuiszczonej opłaty od apelacji) w postępowaniu apelacyjnym.

W punkcie siódmym wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 1.045 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym, od których powódka była zwolniona, tj. w zakresie opłaty sądowej od apelacji. Pozwana przegrała bowiem sprawę w drugiej instancji w 30%. Z tych względów, kwota 1.045 zł stanowiła 30% z ustalonej na kwotę 3.481 zł opłaty stosunkowej od apelacji.

W punkcie pierwszym wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. sprostował natomiast niedokładność zawartą w punkcie pierwszym wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 18 lutego 2016 r.

SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Ewa Tomaszewska SSA Barbara Lewandowska